

Copyright © 2006 by John Wiley & Sons, Inc.

ŻOŁNIERZ POLSKI POD GORLICAMI 1915.

DZIAŁALNOŚĆ 100 PUŁKU ZIEMI CIESZYŃSKIEJ.

PRZEDMOWA.

Studjum historii wojen i bitew nie da się, zaiste, ograniczyć wyłącznie tylko do wojen własnych, a osobliwie do tych z lat 1919 i 1920, kiedy to obaj przeciwnicy byli zaledwie w dobie organizowania się, nie posiadając ani silnej artylerji, ani też dostatecznych środków technicznych. Stąd też starcie polsko-bolszewickie nie pouczyło nas wiele. I tak w braku pozytywnych wskazówek, ochraniających w przyszłości od daremnej krwi przelewu i ciężkich strat w materiałach, należy korzystać z doświadczeń, poczynionych na wszystkich zgoła frontach, poznawać rozwój taktyki i budzić zmysł kombinacyjny na punkcie różnych rodzajów ataku i obrony, iżby nieprzyjaciela zaskoczyć nieoczekiwaną boju metodą.

Wszak wiadomą jest powszechnie rzeczą, że taktyka zmieniła się podczas wojny wszechświatowej kilkakrotnie, zależnie od ulepszenia broni, środków walki, wynalazków i wręcz nowej broni (czołgi, łodzie podwodne, eskadry lotnicze), dalej od terenu i nastroju psychiki, zarówno żołnierza własnego, jakoteż nieprzyjaciela. W wojnie lat 1919 i 1920 — powiedzmy to śmiało — zwyciężył właściwie niezłomny duch Narodu polskiego, gdyż, poza organizacją i stroną materialną, nie dostawało nam również gruntowniejszego wykształcenia militarnego. Do przyszłych zapasów wypadnie przeto wnieść inne już walory, nietylko owe techniczne i materialne, nietylko proste wyćwiczenie żołnierza, ale też i wiedzę zawodową. Nabywa się zaś ją pilnem badaniem regulaminów i przepisów, a głównie głębokiem wniknięciem w tajniki wielkich wojen XVIII i XIX stulecia i najbardziej chyba inspirowanej: wszechświatowej.

Rozprawką niniejszą pragnę przyczynić się do wyjaśnienia uwagi godnej kwestji: przełamania frontu i wykazać sposoby natarcia, stosowane w r. 1915, tembardziej, że w bitwie pod Gorlicami uczestniczyły pułki polskie, z których składała się przeważnie 12-ta austriacka dywizja piechoty. Pułki te (56 wadowicki, 100 cieszyński, 20 nowosądecki i 57 tarnowski) wzbudziły bitnością swoją i sprawnością bojową ogólny podziw, przykładając się walcie ku pokonaniu przeciwnika. Pragnę tu nadto udowodnić, do jakiego wysiłku fizycznego żołnierz polski już wówczas był zdolny, abyśmy stąd wywnioskowali, na jaką znów z jego strony wytrzymałość liczyć będzie można przy odpowiedniem wyćwiczeniu, uposażeniu i pełnej świadomości, że bije się on za własną sprawę, za sprawę najdroższej Ojczyzny!

Materiału historycznego armja monarchji austro-węgierskiej zostawiła skąpo. Dziejami Austrii, po jej niesławnem rozpadnięciu, mało kto się zajmował — ba, nawet ludność stolicy (Wiednia), czy to w rozgoryczeniu, z racji zawiedzionych nadziei, czy też z popędu do wandalizmu, który w pewnych katastrofalnych chwilach ujawnia się nawet u bardzo kulturalnych narodów, starała się zniszczyć i usunąć wszystko, co jej przypomnieć mogło nieszczęśliwą wojnę, rząd i dynastję! Poszło więc na poniewierkę lub zaginęło mnóstwo opracowań, to zaś, co pozostało, odnoszącego się do przebiegu kampanji, niedostępnem jest dzisiaj dla państw nowopowstałych, a więc i dla Polski.

Toż rzeczą wątpliwą, czy kiedykolwiek historyk nasz odnajdzie siły bojowe polskie, przede wszystkim zaś te, które wyróżniły się tak zaszczytnie w bitwie, zwłaszcza, iż system austriacki nakazywał celowo: nie wysuwać innych narodowości przed niemiecką!

Poza kilkunastu pułkami niemieckimi (tyrolczycy, styryjczycy, egerjanie), najdzielniejszym żołnierzem był zawsze polak, chorwat, bośniak — wszakże w dziennikach, wszakże w komunikatach urzędowych spotykałeś tylko, miast chlubnych wzmianek o nich — nazwy prowincji! Więc zamiast powiedzieć: pułk polski ziemi wadowickiej nr. 56, lub pułk polski Śląska Cieszyńskiego nr. 100 — używano oznaczenia: Westgalizisches Regiment Nr. 56, albo Schlesisches Regiment Nr. 100, chociaż wszyscy wiedzieli, że np. ze Śląska rekrutował się czysto niemiecki pułk nr. 1 w Opawie i polski nr. 100 w Cieszynie. Uogólnienie przeto „Schlesisches Regiment“ zacierało różnicę narodową.

Jako były dowódca pułku polskiego ziemi cieszyńskiej nr. 100, posiadający obfity zbiór notat i szkiców*) za czas całej wojny, zamierzam skorzystać zeń do niniejszej pracy, a tak zarazem złożyć hołd pośmiertny zuchom, którzy, choć w mundurach austriackich, trudem i krwią swoją dali nowe świadectwo przysłowiowej tężyzny naszej!



W szkicach nie kolorowanych, należy, celem łatwiejszego ich zrozumienia, uplastycznić sytuacje przeciwników ołówkiem różnobarwnym.

*) Nader cenny zbiór fotografii, obrazów, rysunków, dokładny opis wszystkich działań pułku, wraz z materiałem statystycznym, znajdował się w kadrze bataljonu zapasowego w Piotrkowie. Niestety! Podobnie jak wiedeńczycy niszczyli wszystko z żalu i rozpacz, tak też i nowopowstałe formacje polskie i różne jednostki, w radosnem uniesieniu z odzyskania wolnej, niepodległej Ojczyzny — rzuciły się na te „pozostałości austriackie“, rozgrabiając je bez śladu. W ten sposób skrzywdzono niemało własnych braci, którzy w spuściźnie austriackiej mieli znamienny udział.

niemiecka nie uczyniła tego, lecz z dotychczasowych pozycy w Woli Łużańskiej poszła wprost do ataku *).

Podczas gdy 56 i 100 pp. miały ze szturmowych rowów zaledwie 150—200 m. do przebycia, aby dotrzeć do pierwszej linii nieprzyjacielskiej — oddziały niemieckie od południowej krawędzi lasu Kamienieckiego oddalone były przeszło na 1 klm. i poniosły podczas natarcia, wykonanego w jednym ciągu, tak ciężkie straty, że w odległości około 600 m. od pozycji nieprzyjacielskiej nie mogły ruszyć z miejsca; w tej sytuacji musiały zostać aż do 16^h popołudniu. Dopiero kiedy 57 austriacki pp., posuwając się przez Łużnę—Podlesie na las Kamieniecki, zaatakował z frontu i flanki pozycję rosyjską, podjęli Niemcy dalsze natarcie. Artylerja dywizji 12-ej piechoty, przyszedłszy do wniosku, że wstrzeliwanie się w ostatniem popołudniu przed atakiem nie może dostarczyć dat wystarczających, tembardziej, że elementy zebrane popołudniu nie zawsze zastosować się dadzą do skutecznego strzelania wczesnym rankiem — rozpoczęła niepozorne wstrzeliwanie się już w d. 30 kwietnia, co również przyniosło nadzwyczaj wielką korzyść.

Przygotowania do zdobycia góry Pustki 449.

Ogólnie mniemano, że góra Pustki, Wiatrówka i wzgórze Staszówki są kluczem całej pozycji rosyjskiej. Zdobycie zatem klucza tego decydowało o przełamaniu systemu pierwszego obrony rosyjskiej. Nie sama wysokość, stromość i zalesienie tych wzgórz utrudniały posuwanie się atakujących, którzy nadto często zasypywani byli gradem kul ukrytych karabinów maszynowych, ale główną przeszkodę tworzyły umocnienia pozycji, tak zreszcie wybranej, że atakujące oddziały dostawały się ustawicznie w ogień flankowy lub krzyżowy z okopów nieprzyjacielskich zionący.

Charakterystycznym było tu wysunięcie okopów na wzgórze wsi Strzyławka, które miały niejako stanowić przynętę, ażeby ata-

*) Generał Rozwadowski, jeden z najtęższych artylerzystów, również znany szeroko wynalazca w tej dziedzinie, w charakterze brygadiera artylerji dywizji 12-ej polecił słusznie w rozkazie swoim używać do burzenia okopów tylko dział precyzyjnych, t. j. kalibru minimalnie 10 cm., a to ze względu na bliskość własnej linii szturmowej, podsuniętej pod okopy nieprzyjacielskie na 150—200 m.

SPIS RZECZY:

	Str.
Przedmowa	6
Wstęp	8
Przygotowanie armji przełomowej i zadania poszczególnych armij sąsiednich	8
Ocena terenu operacyjnego	9
Przygotowanie do natarcia	11
Ostatnie przygotowania	13
Dyrektywy do ataku dowództwa armji 11-tej	15
Rozkaz natarcia	16
Wstrzeliwanie się artylerji	16
Działalność lotników	16
Siły rosyjskie	17
Sobota d. 1 maja	17
Rozkaz do natarcia dowództwa brygady 23-ej	18
„ 100 pp. d. 1 maja, 18 ^h popołudniu	20
Ówczesne zasady taktyczne, dotyczące obrony i natarcia	23
Przygotowania do zdobycia góry Pustki 449	29
Niedziela — bitwa d. 2 maja	31
Raport o bitwie dywizji 12-tej austriackiej	35
Przebieg bitwy w innych korpusach armji 11-tej	36
Wynik bitwy armji 11-tej	37
Poniedziałek d. 3 maja	38
Przebieg operacji w innych korpusach	39
Biuletyn rosyjski	39
Wtorek d. 4 maja	40
Środa d. 5 maja	45
Przebieg operacji dywizji 12-tej piechoty	46
Wynik ogólny	46
Czwartek d. 6 maja	48
Przebieg czynności 100 pp.	49
Piątek d. 7 maja	50
Biuletyn rosyjski	50
Sobota d. 8 maja	52

	Str.
Niedziela d. 9 maja	57
Przebieg operacji 12-tej dywizji	58
Ocena zwycięstwa pod względem wojskowym (strategicznym, taktycznym) i politycznym	60

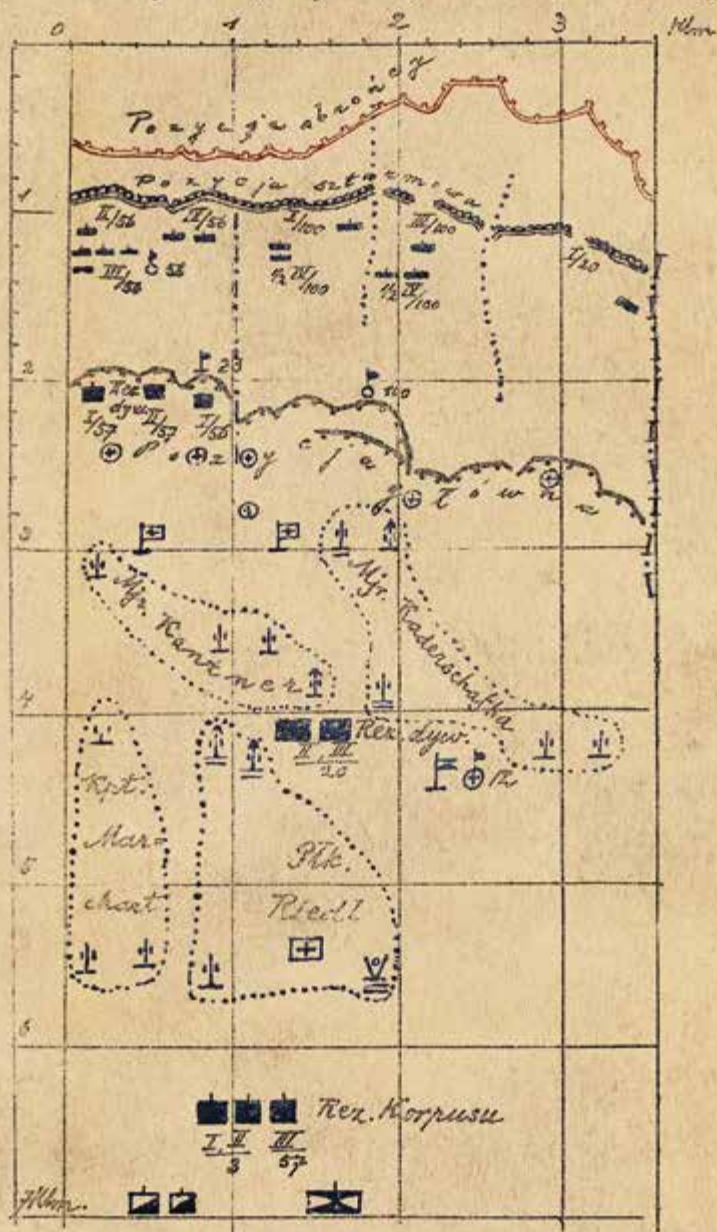
Z A Ł Ą C Z N I K I :

Zał. nr. 1, szkic nr. 1	Ogólna sytuacja frontu wschodniego d. 1 maja 1915.
" " 2,	Ordre de bataille armji 11-tej.
" " 3, " "	2 Sytuacja obustronna od d. 30 kwietnia do d. 9 maja.
" " 4, " "	3 " dywizji 12-tej d. 30 kwietnia (1 : 25.000).
" " 5, " "	4 Bitwa d. 2 maja o górę Pustki (1 : 12.500).
" " 6, " "	5 Schemat natarcia wojsk francuskich i niemieckich.
" " 7, " "	6 " " " austriackich.
" " 8, " "	7 Atak na Dział krzemienny d. 3 maja.
" " 9, " "	8 Bitwa pod Bieczem d. 4 maja.
" " 10, " "	9 Forsowanie Wisłoki d. 6 maja.
" " 11, " "	10 Atak pod Jedliczami.
" " 12, " "	11 Forsowanie Wisłoku pod Odrzykoniem.
" " 13,	Zestawienie czynności 100 pp. od d. 29 kwietnia do d. 9 maja r. 1915.

Łań. nr. 7

Szkic nr. 6.

Schemat natarcia wojsk austriacko-węgierskich.
(Ugrupowanie wzdłuż dywizji 12-ej d. 2 maja r. 1915)



FRANCISZEK KSAWERY LATINIK

Generał Franciszek Latinik należy do grona niedocenianych twórców naszej niepodległości. Szczególnie zasłużył się zatrzymując atak przeważających sił czechosłowackich na Śląsku Cieszyńskim w styczniu 1919 r., a potem przygotowując Warszawę oraz jej przedpola na atak wojsk bolszewickich, dzięki czemu siłami dowodzonej przez niego 1 Armii odparł natarcie sowieckie pod Radzyminem w sierpniu 1920 r.

Do tych osiągnięć był doskonale przygotowany przez studia w Szkole Wojennej Sztabu Generalnego we Wiedniu, pracę w biurze kartograficznym tamże, pełnienie funkcji dowódczych, wykłady w wyższej szkole oficerskiej, doświadczenie na stanowisku dowódcy pułku, a potem brygady w I wojnie światowej.

Wymagający w stosunku do podwładnych, bez ogródek przedstawiał żądania także dowódcom wyższych szczebli, zwłaszcza gdy w grę wchodziło dobro powierzonego mu oddziału, nie wahał się mówić prawdy w oczy.

W pamiętniku pod datą 20 V 1915 pisze: powiadamia mnie gen. Metz, że fort musi być zdobyty [...] Oświadczyłem mu, że bez przydziału artylerii i miotaczy min ja absolutnie nie będę prowadzić natarcia, a jeśli on mimo tego nacierać nakaze, to składam dowództwo i proszę o przeniesienie w stan spoczynku, gdyż uważam jako kardynalny błąd zgodzić się na całkowite wyniszczenie pułku, który wskutek strat i tak już zmalał do minimum. [W efekcie przydzielono mu ciężką baterię miotaczy min, o czym pisze dalej].





w armii austriackiej. [...] Główną zasługą legionów były ich walory moralne, ich patriotyzm, pokrzepienie i podniesienie ducha całego polskiego narodu z równoczesnym uświadomieniem zagranicy, że Polska istnieje, gdyż własne wojska organizuje”.

★

Zamieszkał w Krakowie. Nie zaprzestał „wojskowych studiów i lektury wojennej”¹⁵. Był członkiem Towarzystwa „Rozwój”, prowadził akcję odczytową. Stał na czele komitetu budowy pomnika gen. Tadeusza Rozwadowskiego¹⁶.

Podczas II wojny z Latinikami zamieszkały córki Antonina i Anna z dziećmi, początkowo na ul. Helclów, skąd wyrzucili ich Niemcy. Po II wojnie był organizatorem Związku Emerytów Wojskowych i Wdów w Krakowie.

15. Opublikował wtedy wspomniane wyżej książki: *Bój o Warszawę, Żołnierz polski pod Gorlicami 1915, Walka o Śląsk Cieszyński w r. 1919*. Zapewne wtedy rozpoczął pracę nad pamiętnikiem przedstawiającym jego szlak bojowy, który opracowywał podczas i po okupacji, przygotowywanym obecnie do druku.

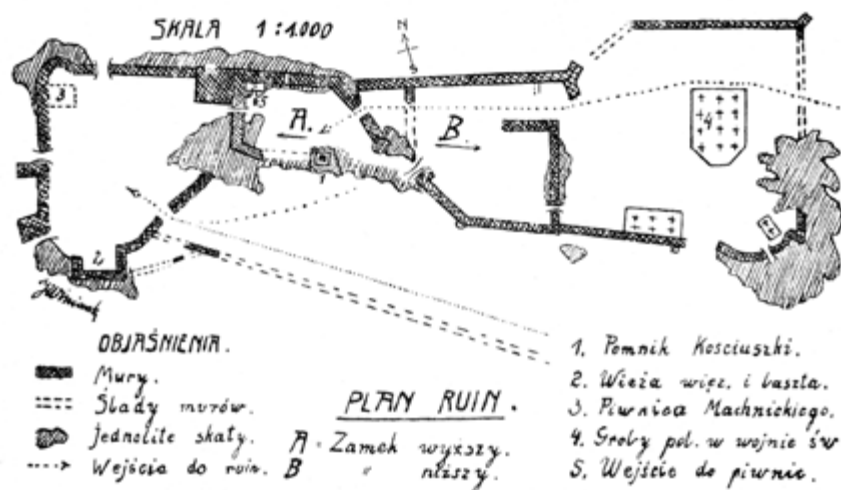
16. „Gdyż wszystkie wygrane wojny – tylko jemu zawdzięczać należy. [...] Rozwadowski jako szef sztabu był właściwym wodzem”. Do zbudowania pomnika jednak nie udało się doprowadzić, jedynie w Kaplicy Loretańskiej kościoła Kapucynów w Krakowie umieszczono tablicę pamiątkową.

marzec 2023

SPOJRZENIE PO STU LATACH

Publikacja generała Latinika zajmuje poczesne miejsce w polskiej historiografii I wojny światowej. Przede wszystkim była ona pierwszym fachowym studium wojskowym, w którym analizie poddano wycinek niezwykle ważnej dla frontu wschodniego bitwy pod Gorlicami. Dziś stanowi ona klasyczne opracowanie, do którego odwołują się nowe pokolenia historyków i regionalistów. Niebagatelne znaczenie dla popularności dzieła miał fakt, że podkreśla ona polski wkład w zwycięstwo z maja 1915 roku. Tzw. „polskie” pułki armii austro-węgierskiej nie doczekały się opracowań monograficznych (historii pułkowych), jak jednostki rekrutowane w Austrii czy na Węgrzech. W pierwszym z tych krajów wydano monografie m.in. 4., 14., 59. i 84. Pułku Piechoty, w tym drugim zaś np. monografię 65. czy 82. Pułku Piechoty oraz liczne historie pułków huzarów i honwedu. Niemieckojęzyczne monografie ukazywały się także w Czechosłowacji – dość wspomnieć dzieła dotyczące 94. Pułku Piechoty armii wspólnej czy 6. Pułku Piechoty Landwery. W odrodzonej Polsce dyskurs historyczny koncentrował się oczywiście na dokonaniach Legionów Polskich. Przełomu dokonały dopiero pod koniec XX wieku publikacje prof. Mariana Zgórniaka i Michała Klimeckiego, a na monograficzne opracowanie historii galicyjskiego pułku c.k. armii przyszło nam poczekać do roku 2011, kiedy ukazała się monografia Wacława Szczepanika poświęcona tarnowskiemu 57. Pułkowi Piechoty¹.

1. W. Szczepanik, *Cesarskie dzieci z Tarnowa. 57 galicyjski pułk piechoty w latach 1894–1918*, Kraków 2011.



SPIS ILUSTRACJI

Okladka I – Plakietka pamiątkowa „Pustki”, proj. Jan Wałach 1916. Autor płaskorzeźby (plakiety) był malarzem i medalierem 100 pp., podwładnym F.K. Latinika

Wyklejka przednia – Czarnorzeki w dniu 9 maja 1915 r. Zdjęcie ze zbiorów Autora, подарowane wraz z pamiątkowym albumem fotografii miastu Gorlice w 1935 r. Fotograf nieznany, zapewne pułkowy. Oryginalny podpis, umieszczony pod zdjęciem przez F.K. Latinika brzmi:

Po południu po zdobyciu wzgórz na wschód od ruin zamku Odrzykon, gdzie przez noc z 8 na 9-go maja ze wszech stron przez Rosjan osaczony 57-my p.p. pod wodzą płk. Pöschka dzielnie się trzymał – ratowali się Rosjanie ucieczką w kierunku północno-wschodnim. Podczas gdy oddziały pościgowe i ubezpieczające zajmowały przedpole wsi Czarnorzeki – gromadziły się ze wszech stron nadchodzące oddziały 23-ciej brygady przy karczmie w Czarnorzekach o godz. 15-tej min. 25dnia 9. maja 1915 r.

Strona 80 – F.K. Latinik w 1919 roku. Zbiory Janusza Riegera

Strona 82 (II) – F.K. Latinik w młodości. Zbiory Janusza Riegera

Strona 84 (IV) – F.K. Latinik jako pułkownik armii austro-węgierskiej, przed 1914 r. Zbiory Janusza Riegera

Strona 90 (X) – F.K. Latinik w 1919 roku. Zbiory Janusza Riegera

Strona 92 (XII) – Afisz informujący o odczycie F.K. Latinika w 1922 roku. Zbiory Biblioteki Narodowej

Strona 94 (XIV) – Klepsydra informująca o śmierci F.K. Latinika w 1949 roku. Zbiory Biblioteki Narodowej

Strona 95 (XV) – Strona tytułowa pierwszego wydania *Żołnierza polskiego...* z dedykacją Autora dla wnuka Janusza. Zbiory Janusza Riegera

Strona 101 (XXI) – Wzgórze Pustki w ogniu austro-węgierskiej artylerii. Na drugim planie kościoł w Łużnej. Zbiory Sławomira Kułacza

Strona 102 (XXII) – U góry: Cmentarz wojenny z grobami poległych 8/9 maja 1915 roku w walkach w okolicy ruin zamku Kamieniec. Cmentarz został zlikwidowany a ciała żołnierzy ekshumowano pod koniec lat 30. XX wieku. Zbiory Wydawnictwa Ruthenus

Strona 102 (XXII) – U dołu: Plan ruin zamku Kamieniec z zaznaczonymi grobami poległych 8/9 maja 1915 roku. Reprodukacja z W. Byczek (wł. Breowicz), *Zamek Odrzykoński*, Jasło 1928, s. 24

ISBN 978-83-7530-874-7

© 2023 Wydawnictwo Ruthenus

© 2023 Janusz Rieger

© 2023 Sławomir Kułacz

WYDAWCA



Wydawnictwo Ruthenus · Rafał Barski

✉ ul. I. Łukasiewicza 49, 38-400 Krosno

☎ 13 43 651 00

@ ruthenus@ruthenus.pl

SPRZEDAŻ

www.ruthenus.pl 

ruthenus@ruthenus.pl @

allegro.pl/ruthenus 

MEDIA SPOŁECZNOŚCIOWE

ruthenus 

wydawnictwo_ruthenus 

ruthenus_krosno 

Reprint

Książkę oraz załączniki zreprodukowano
z egzemplarza znajdującego się w zbiorach
Wydawnictwa Ruthenus

Autor

Franciszek Ksawery Latinik

Notka biograficzna o autorze

Janusz Rieger

Spojrzenie po stu latach

Sławomir Kułacz

Towarzystwo Badań
nad Pierwszą Wojną Światową

Koncepcja i redakcja

Rafał Barski

Współpraca

Bogdan Jezierski
Cmentarze Wielkiej Wojny



Konsultacja biogramu F.K. Latinika

Wojciech W. Wiśniewski

Reprodukcja tekstu i montaż

Katarzyna Chochołek

Przygotowanie zdjęć

Agata Zahuta

Projekt okładki

Jakub Niedziela

Nakład 500 egzemplarzy, w tym 120 egzemplarzy
numerowanych od 1 do 120



Krosno 2023

Wydano w 100. rocznicę pierwodruku oraz w 108. rocznicę Bitwy Gorlickiej
Maj 2023